

Wrona, Grażyna

Polskie czasopisma popularnonaukowe w XIX wieku : ewolucja formy i treści

Rocznik Historii Prasy Polskiej 10/2(20), 5-31

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

T. X (2007) Z. 2 (20)
ISSN 1509-1074

**ROCZNIK
HISTORII PRASY POLSKIEJ**

**Popular Science
Periodicals in the 19th
Century Poland.
The Evolution of Form
and Content**

**Polskie czasopisma
popularnonaukowe
w XIX wieku.
Ewolucja formy
i treści**

Instytut Informacji Naukowej
i Bibliotekoznawstwa
Akademia Pedagogiczna
ul. Podchorążych 2
PL 30-084 Kraków

**Grażyna
WRONA**

KEY WORDS

popular science periodicals, science
popularisation, 19th-century press history

SŁOWA KLUCZOWE

czasopisma popularnonaukowe, popularyzacja
nauki, historia prasy, XIX wiek

ABSTRACT

Popular science periodicals play an
important role in the popularisation of
science. Polish 19th-century periodicals
evolved in line with developments in the
market of foreign periodicals, reflecting the
belief in the need to adopt foreign models
in Poland. The paper discusses a total
of 19 periodicals.

ABSTRAKT

Czasopisma popularnonaukowe stanowią
ważny instrument popularyzacji nauki.
Rozwój polskich periodyków w XIX wieku
wiązał się nierozdzielnie z przeobrażeniami
na rynku wydawnictw zagranicznych,
a także z przekonaniem o potrzebie retransmisji
tych wzorów na krajowy grunt.
Charakterystyce poddano 19 tytułów.

Streszczenie

Rozwój czasopism popularnonaukowych w Polsce w ciągu XIX wieku wiązał się nierozdzielnie, z przeobrażeniami zachodzącymi na rynku wydawnictw zagranicznych oraz z przekonaniem o potrzebie retransmisji tych wzorów na grunt polski, początkowo wiernej, odtwórczej, następnie już własnej, opartej na oryginalnej twórczości krajowych uczonych. Różnorodność ich zadań wypływała zarówno z funkcji popularyzacji, jak również z potrzeb społeczno-oświatowych i edukacyjnych. Niewątpliwie ważną rolę odegrały tutaj cele patriotyczne, uwarunkowane sytuacją polityczną państwa.

Periodyki w badanym okresie podlegały licznym przeobrażeniom. Owe przekształcenia dotyczyły przede wszystkim formy i struktury. Zmieniała się także ich specjalizacja, rozszerzeniu ulegał krąg odbiorców a także współpracowników, wywodzących się coraz liczniej z grona ludzi naukę zawodowo uprawiających. Redakcje stawały się bardziej otwarte na dyskusję nad istotą popularyzacji, jej zadaniami i społecznymi oczekiwaniami a także przejawiały silniejsze dążenia do pogłębiania związków między uczonymi a społeczeństwem. Wyrażając krytyczną ocenę rynku polskich wydawnictw popularnonaukowych, redaktorzy podejmowali kolejne próby podnoszenia ich poziomu merytorycznego, edytorskiego oraz inicjowali nowe przedsięwzięcia wydawnicze. Nie wszystkie jednak próby kończyły się sukcesem, potwierdzonym kilkuletnią obecnością na rynku wydawniczym, wysokim poziomem publikowanych tekstów, interesującą szatą graficzną. W większości były to czasopisma krótkotrwałe, o czym decydował brak całościowej wizji pisma, przypadkowość w doborze materiału oraz trudna sytuacja finansowa wydawnictwa, wywołana małą liczbą prenumeratorów.

Podjęta w niniejszej pracy próba przedstawienia fragmentu dziejów czasopism popularnonaukowych w Polsce nie wyczerpuje podjętego tematu. Zasygnalizowane w pracy problemy doprowadziły co prawda do pewnych ustaleń, lecz wymagają dalszych badań i analizy uzyskanego materiału.

Wśród wielu wątków badań prasoznawczych, dotyczących zarówno przeszłości, jak i zagadnień współczesnych daje się zauważyć niewielkie zainteresowanie problematyką polskich czasopism popularnonaukowych. Jest to fakt zaskakujący, zarówno ze względu na przypisywaną im istotną rolę w szerokim systemie upowszechniania nauki, jak również z uwagi na stale rosnącą ich liczbę. Różnorodność funkcji i zadań, jakie spełnia ten typ periodyków nierozzerwalnie wiąże się z zadaniami i celami popularyzacji, różnie pojmowanej na przestrzeni dziejów.

Czasopisma te nie doczekały się dotąd jakiegokolwiek całościowej monografii. W syntetycznych opracowaniach z zakresu historii prasy polskiej grupa ta jest zupełnie pomijana. Również niewiele powstało monograficznych omówień poszczególnych tytułów. Stosunkowo najlepiej opisane zostały periodyki popularnonaukowe wydawane w XVIII wieku. Wiadomości o nich odnajdziemy w pracach Danuty Hombek *Prasa i czasopisma polskie w XVIII w. w perspektywie bibliologicznej*¹ oraz Jarosława Kurkowskiego *Warszawskie czasopisma uczone doby Augusta III*². Warto przypomnieć, że początki polskiego czasopiśmiennictwa popularnonaukowego sięgają lat pięćdziesiątych XVIII wieku, a ich pojawienie ściśle związane było z hasłami oświeceniowymi. Decydujące jednak znaczenie dla powstania tego typu periodyków miało pojawienie się pierwszych czasopism naukowych. Zgodnie z ustaleniami D. Hombek, do końca wieku w kraju ukazywały się 22 czasopisma popularyzujące naukę³, co wydate się jednak liczbą nieco zawyżoną.

W XIX wieku nastąpił w Polsce dalszy rozwój, do czego w znacznym stopniu przyczynił się postęp w dziedzinie nauk przyrodniczych, wzrost społecznego zainteresowania ich osiągnięciami, a także wpływający z hasel pozytywizmu utylitaryzm. Daje się wówczas zaobserwować interesujące zjawisko powolnej ewolucji kształtu czasopisma popularnonaukowego w Polsce, polegające na przechodzeniu od naśladownictwa wzorów zagranicznych do tworzenia własnego modelu opartego na materiale krajowym i współpracy

¹ D. Hombek, *Prasa i czasopisma polskie w XVIII w. w perspektywie bibliologicznej*, Kraków 2001.

² J. Kurkowski, *Warszawskie czasopisma uczone doby Augusta III*, Warszawa 1994.

³ D. Hombek, *Prasa i czasopisma polskie...*, s. 41.

z polskimi uczonymi. Cały ten proces, który pozwolił prześledzić zmiany w rozumieniu istoty popularyzacji i jej zadań, dokumentował również udział wydawców, księgarzy, redaktorów pism w coraz powszechniejszym pojmowaniu jej społecznego znaczenia. Należało również wskazać na pozytywne, jak i negatywne uwarunkowania tworzenia czasopism popularnonaukowych oraz dokonać ich charakterystyki porównawczej. W tym celu konieczne okazało się stworzenie wspólnej płaszczyzny, przyjmując jako podstawę dwie grupy cech: formalne (częstotliwość, długotrwałość, wydawca, adresat, struktura, ośrodek) oraz treściowe (program, specjalizacja, zakres prezentowanych treści, sposób pojmowania istoty popularyzacji). Trzeba podkreślić, że różnorodność funkcji i zadań, jakie spełniały tego typu periodyki, nierozzerwalnie wiązała się z ówczesnym rozumieniem zadań i funkcji popularyzacji. Kolejnym podjętym zadaniem było szukanie odpowiedzi na pytanie, w jakim stopniu urzeczywistniały one swoje programowe zadania?

W pierwszym etapie poszukiwań autorka korzystała głównie z opracowań dotyczących dziejów prasy polskiej w badanym okresie, głównie zaś z prac Zenona Kmiecika⁴, Jerzego Łojka⁵, Eugeniusza Tomaszewskiego⁶, Witolda Jakóbczyka⁷ i Jerzego Myślińskiego⁸. Pomocne okazały się również prace Zenona Zasztowta⁹ oraz Ryszarda Terleckiego¹⁰, w których autorzy podjęli problem oświaty oraz popularyzacji w Królestwie Polskim i Galicji. Podstawowy zaś materiał stanowiły same czasopisma, będące równocześnie przedmiotem badań oraz źródłem. Tak przyjęta strategia badawcza pozwoliła zatem prześledzić dzieje czasopism popularnonaukowych w Polsce w XIX wieku, jak również wykazać początki kształtowania się podstaw popularyzacji i rozumienia jej znaczenia tak przez uczonych, jak i społeczeństwo.

Przejdźmy jednak do kwestii zasadniczych. W XIX wieku w Polsce ukazywało się 19 czasopism, które uznano za popularnonaukowe. Dla porów-

⁴ Z. Kmiecik, *Prasa warszawska w okresie pozytywizmu (1864–1885)*, Warszawa 1971; tenże, *Prasa warszawska w latach 1886–1904*, Warszawa 1989; tegoż, *Prasa polska w Królestwie Polskim i Imperium Rosyjskim w latach 1865–1904*, [w:] *Prasa polska 1864–1918*, red. J. Łojek, Warszawa 1976, s. 11–57.

⁵ J. Łojek, *Prasa polska w latach 1661–1839*, [w:] *Prasa polska w latach 1661–1864*, red. J. Łojek, Warszawa 1976, s. 11–109.

⁶ E. Tomaszewski, *Prasa Królestwa Polskiego i ziem litewsko-ruskich okresu międzypowstaniowego (1832–1864)*, [w:] *Prasa polska w latach 1661–1864*, red. J. Łojek, Warszawa 1976, s. 110–188.

⁷ W. Jakóbczyk, *Prasa polska w Wielkopolsce w latach 1832–1858*, [w:] *Prasa polska w latach 1661–1864*, red. J. Łojek, Warszawa 1976, s. 247–259; tenże, *Prasa w Wielkopolsce (1859–1918)*, [w:] *Prasa polska w latach 1864–1918*, red. J. Łojek, Warszawa 1976, s. 177–201.

⁸ J. Myśliński, *Prasa polska w Galicji w dobie autonomicznej (1867–1918)*, [w:] *Prasa polska w latach 1864–1918*, red. J. Łojek, Warszawa 1976, s. 177–201.

⁹ L. Zasztowt, *Popularyzacja nauki w Królestwie Polskim 1864–1905*, Wrocław 1989

¹⁰ R. Terlecki, *Oświata dorosłych i popularyzacja nauki w Galicji w dobie autonomii*, Kraków 1996.

nania w 1889 roku we Francji wychodziło regularnie co najmniej 25 periodyków tego typu¹¹. Przy wstępnej kwalifikacji wydawnictw autorka korzystała z definicji zawartej w *Encyklopedii prasy polskiej*, przyjmując, że są to czasopisma ogólne i o treściach specjalnych, służące uprzywilejowaniu wiedzy szerokim kręgom publiczności, w znaczeniu potocznym popularyzujące naukę¹². Jednak po bliższym zapoznaniu się z materiałem badawczym uznano, że jest ona mało precyzyjna i wymaga pewnych modyfikacji, nawet jeśli zabieg ten miałby okazać się użyteczny jedynie w odniesieniu do niniejszej pracy. Przede wszystkim wyraz „wiedza” należało dopełnić określeniem „naukowa”, przyjmując, że może on wystąpić w wielu znaczeniach, np. wiedza potoczna, a także przenieść punkt ciężkości na końcowe elementy definicji, eliminując słowa „w znaczeniu potocznym”. Zatem zgodnie ze skonstruowaną w ten sposób definicją do grupy czasopism popularnonaukowych zaliczono periodyki adresowane do szerokiego kręgu odbiorców, o treściach ogólnych i specjalnych, których celem było przekazywanie wiadomości bieżących o osiągnięciach i postępach nauki, o praktycznym ich wykorzystaniu oraz budzenie zainteresowania pracą uczonego.

Tabela 1

Rozwój periodyków popularnonaukowych w Polsce w XIX wieku

Lata	1820-1830	1831-1841	1841-1850	1851-1860	1861-1870	1871-1880	1881-1890	1891-1900
Liczba nowopowstałych tytułów	3	5	0	2	3	5	1	0

Do końca 1863 roku [przypomnijmy data przyjęta również w historii prasy polskiej, podobnie jak w dziejach literatury i kultury polskiej, rozgraniczająca epokę romantyzmu i pozytywizmu], pojawiło się 12 tytułów, w drugim zaś z wyodrębnionych podokresów — zaledwie 7. Ten rozkład ilościowy budzi zdziwienie. Zapewne wiązać go należy z pogłębiającą się w tym okresie specjalizacją czasopiśmiennictwa polskiego. Było to wyrazem potrzeby dostosowywania się do przeobrażeń zachodzących na rynku zagranicznych wydawnictw periodycznych, a także wynikało z konieczności podniesienia poziomu oświaty i kultury w społeczeństwie. Dodać należy uwagę ogólną, która zo-

¹¹ P. Caro, *Krótką historia popularyzacji nauk*, [w:] *Świat nauki współczesnej. Encyklopedia universalis*, Warszawa 1996, s. 500.

¹² S. Dziński, *Czasopisma popularnonaukowe*, [w:] *Encyklopedia wiedzy o prasie*, red. K. Maślankiewicz, Wrocław 1976, s. 50.

stanie rozwinięta w dalszych fragmentach pracy, że periodyki te nie prezentowały wysokiego poziomu, jak również w treściach nie były oryginalne. Te dwie odmienne programowo epoki różniło jednak tempo wzrostu, stabilność oraz specjalizacja w grupie charakteryzowanych tytułów, widoczna szczególnie w drugim podokresie. W latach tych nastąpiło wykształcenie się modelu czasopisma popularnonaukowego, opartego na krajowym materiale. Niewątpliwie najpomyślniejszy okres dla dziewiętnastowiecznych czasopism popularnonaukowych przypadł na lata 1831–1840 oraz 1871–1880, powstało wówczas po 5 nowych tytułów. Trudno to jednak wiązać z jakimś konkretnym wydarzeniem.

Jak już wspomniano, w Polsce w XIX stuleciu ukazywało się 19 czasopism popularnonaukowych. Najwięcej tytułów reprezentowało ośrodek warszawski (12), pozostałe zaś wydawano we Lwowie (2), Krakowie (1), Lesznie (1), Poznaniu (1), Puławach (1) i Tarnowie (1).

Wydawcami byli przede wszystkim drukarze, księgarze, właściciele firm wydawniczych (12), a także osoby prywatne (6), głównie nauczyciele i dziennikarze. W jednym przypadku wydawcy nie ustalono. Zatem ludziom związanym z produkcją i rozpowszechnianiem piśmiennictwa przypisać należy znaczącą rolę w formowaniu podstaw popularyzacji nauki w Polsce, a także w tworzeniu i kształtowaniu naowoczesnych form jej przekazu.

Zdecydowanie dominowały tygodniki (6), wśród pozostałych znalazły się również dwutygodniki (3) i miesięczniki (4). W czterech przypadkach nastąpiła zmiana częstotliwości wydawania, w odniesieniu natomiast do dwóch tytułów periodyczności nie udało się ustalić.

Interesująco przedstawia się obraz żywotności czasopism popularnonaukowych. Przez okres jednego roku ukazywały się 4 tytuły, w tym dwie efemerydy, kończące swój żywot po wydaniu pierwszych numerów. Od jednego do dwóch lat wychodziły 2 pisma, od trzech do pięciu lat — 5, od sześciu do dziesięciu — 3, zaś powyżej 10 lat — 5 tytułów. Warto również zaznaczyć, że jeden z badanych periodyków „Wszechświat”, ukazuje się do chwili obecnej.

Spośród charakteryzowanych pism 9 prezentowało typ ogólny, pozostałe zaś poświęcone były pewnej grupie nauk, głównie naukom przyrodniczym i geograficznym. Pierwsze z wyodrębnionej grupy wydawnictw, które pojawiły się w badanym przedziale czasowym łączy nazwisko młodego dziennikarza warszawskiego Michała Dembińskiego. Był on bowiem twórcą i redaktorem dwóch kolejno wydawanych czasopism popularnonaukowych o profilu geograficzno-podróżniczym, zbliżonych nie tylko treściowo, ale również w budowie wewnętrznej. Ich podstawowym zadaniem było przekazanie polskiemu czytelnikowi rozproszonych po różnych wydawnictwach informacji na temat mało znanych krajów, regionów, tak pod względem geograficznym, jak i etnograficznym.

Demiński, inaugurując wydawanie „Dziennika Podróży Lądowych i Morskich” (1827), ubolewał nad brakiem tego typu tytułów w kraju. Pisał:

... przypuściwszy, że z obcymi językami tak jesteśmy oswojeni, że wiadomości najnowsze, jakie zawierają opisy podróży, łatwo między nami mogą się upowszechnić. Czy sama godność narodu nie cierpi na tem, że obojętnie patrzymy na obszerny odłóg tej części literatury, którą bądź pod względem języka, bądź pod względem myśli i uczuć, tak pomyślnie moglibyśmy uprawiać.¹³

Miesięcznik ten przestał ukazywać się po wydaniu 12. numeru. W jego miejsce redaktor powołał kolejny periodyk „Kolumb. Pamiętnik opisom podróży lądowych, najnowszych odkryć geograficznych, wiadomościom statystycznym wraz z temi w styczności zostającym poświęcony” (1828–1829). Podobnie jak w pierwszym tytule znalazły się w wydawanym jako dwutygodnik piśmie fragmenty dzieł geograficzno-podróżniczych, ukazujących się zarówno w kraju, jak i za granicą. Wydawca uznał bowiem za konieczne skupienie w jednym miejscu „porozrzucanych, a przeto mniej dostępnych materiałów”¹⁴. Redakcja równocześnie odpowiedziała na zarzut skierowany pod adresem „Dziennika Podróży Lądowych i Morskich” odnośnie małej liczby artykułów opisujących podróże po Polsce. Demiński wyjaśniając, że przyczyn tego stanu należy upatrywać w zbyt „... szczupłej liczbie rodaków podróżujących w kraju, celem śledzenia pamiątek historycznych, badania podań ludu, zasięgania wiadomości o zwyczajach, obyczajach właściwych różnym jego gałęziom”, zobowiązywał się do większego zainteresowania problematyką krajową¹⁵. Dwutygodnik zakończył żywot po ukazaniu się 48 numerów.

Trzecia inicjatywa wydawnicza M. Demińskiego „Wybór Najnowszych i Najciekawszych Podróży Lądowych i Morskich” (1830), uznawana przez historyków prasy za czasopismo, tak naprawdę nim nie była. Należy je uznać — za D. Hombek — za dzieło periodyczne lub po prostu serię. Przedsięwzięcie to zaplanowane na 12 tomików, z których każdy poświęcony miał być „podróży do jakiegoś kraju”, niespodziewanie po wydaniu 9 numerów zakończono. O jego niepowodzeniu zadecydowała spadająca liczba prenumeratorów.

Do grupy czasopism geograficzno-podróżniczych natomiast zaliczyć należy pismo „Kolumb Nowy. Pamiętnik podróży i wiadomości statystycznych” (1838–1840), redagowany i wydawany w Warszawie przez Franciszka Salezego Dmochowskiego. Miesięcznik ten odnotował w swojej bibliografii Karol Estreicher, zaś autorce nie udało się dotrzeć do jakiegokolwiek numeru.

¹³ „Dziennik Podróży Lądowych i Morskich” 1827, nr 1, s. 2.

¹⁴ Prospekt do pisma periodycznego pod tytułem „Kolumb”, „Kolumb” 1828, nr 1.

¹⁵ Tamże.

Szerzej na temat tych periodyków, nazywając je turystyczno-krajoznawczymi wypowiedział się Tadeusz Z. Bednarski¹⁶.

Wracając jednak do chronologii, w 1830 roku pojawił się pierwszy w Polsce popularnonaukowy periodyk dla dzieci¹⁷. Był nim „Skarbiec dla Dzieci” (1830 nr 1–7), miesięcznik wydawany w Puławach przez Karola Sienkiewicza, przy współpracy brata Jana Leona Sienkiewicza oraz Hipolita Błotnickiego. Wzorowany na zagranicznych wydawnictwach, niemieckim „*Bilderbuch für Kinder*” oraz angielskim „*Library of Entertaining Knowledge*”, prezentował się oryginalnie zarówno pod względem wydawniczym, jak i edytorskim. Poszczególne numery nazwane snopkami, składały się z dwóch zasadniczych części, pierwszą wypełniały całostronicowe ryciny, drugą — teksty będące zazwyczaj tłumaczeniami dzieł zagranicznych. Podkreślić należy, że teksty publikowano w trzech wersjach językowych: polskiej, angielskiej i francuskiej, co sprzyjać miało nauce języków obcych. Ich zakres tematyczny obejmował wiedzę z różnych dziedzin nauki, głównie nauk przyrodniczych, techniki, geografii, etnografii i historii. Na temat tego czasopisma wypowiedział się Piotr Chmielowski, pisząc, że wprowadziło ono dwie nowości: „ilustracyjność”, dostosowywując obraz do tekstu, oraz „ściśłość naukową”, która jednak nie zyskała uznania u odbiorcy jako „zbyt sucha, a nawet niekiedy odstrasząca”¹⁸.

Kolejny periodyk również reprezentował ośrodek prowincjonalny, Oto bowiem w 1834 roku zaczęło ukazywać się w Lesznie pismo „Przyjaciel Ludu” (1834–1849) z podtytułem „tygodnik potrzebnych i pożytecznych wiadomości”, pierwszy na terenie zaboru pruskiego nie tylko magazyn ilustrowany, ale również periodyk poświęcony popularyzowaniu nauki. Jego twórcą i pierwszym redaktorem był Jan Popliński, profesor gimnazjum leszczyńskiego, po śmierci którego periodykiem kierował Józef Łukaszewicz, bibliotekarz Księgozbioru Raczyńskich. „Przyjaciela Ludu” wydawał swoim nakładem drukarz i księgarz w Lesznie Ernest Günter. Warto w tym miejscu, dla podkreślenia znaczenia powołania pisma i jego popularności, przytoczyć opinię zawartą w *Encyklopedii powszechnej Orgelbranda*:

Nie tylko w Poznańskim, ale i dalej rozbiegł się niebawem najprzyjaźniejszy odgłos dla tej publikacji, podobnej wziętości i sympatii nie miało żadne pismo

¹⁶ T. Z. Bednarski, *Polskie czasopiśmiennictwo turystyczno-krajoznawcze. Szkic bibliograficzno-informacyjny do 1914*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1967, z. 3, s. 92–96.

¹⁷ J. Kaniońska-Lewańska, *Literatura dla dzieci i młodzieży do roku 1864: zarys monograficzny, materiały*, Warszawa 1983 s. 133; T. Frączyk, *Drukarnia Biblioteki w Puławach*, „Rozprawy i Sprawozdania Muzeum Narodowego w Krakowie” 1960, t. 6, s. 160–163.

¹⁸ P. Chmielowski, *Czasopisma polskie dla młodego wieku*, [w:] *Encyklopedia wychowawcza*, t. 3 Warszawa 1883, s. 123; Szerzej na temat tego periodyku: E. Pękalska, *Popularnonaukowe czasopismo „Skarbiec dla Dzieci” (1830)*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2006, z. 2, s. 5–19.

polskie, zyskał od razu niepraktykowaną tam dotąd liczbę tysięcy prenumeratorów, a wkrótce miało dwa razy więcej. Wpływ wszakże, który on wywarł tylko jak najkorzystniej da się zanotować. Przyczynił się bowiem głównie do rozbudzenia życia umysłowego, ducha pracy, kierunku tejsze oraz dla zwrócenia uwagi na zabytki archeologii, wspomnienia, legendy i podania”.¹⁹

„Użytecznym wiadomościom”, jak informował podtytuł, poświęcony był również „Magazyn Powszechny” (1834–1844), wydawany w Warszawie przez drukarzy i wydawców: Jana Glücksberga, Augusta Emanuela Glücksberga oraz Józefa Kaczanowskiego. Czasopismo to ukazujące się jako tygodnik, dwutygodnik i miesięcznik redagował Leon Rogalski. Twórcy wydawnictwa, szczególnie w pierwszych latach istnienia pisma, korzystali z gotowych tekstów publikowanych w podobnych periodykach zagranicznych. Dotyczyły one zarówno tematów z zakresu nauk przyrodniczych, technicznych, jak i sztuk pięknych, prezentowały nowe wynalazki i odkrycia, zawierały relacje z egzotycznych podróży, opisy krajów, zwyczajów ludzi, plemion, grup etnicznych. Dość liczną grupę stanowiły także teksty literackie — opowiadania, fragmenty powieści, wiersze.

Niestety, czasopismo z upływem lat szybko traciło prenumeratorów, a więc główne źródło finansowania.

Jan Glücksberg wyszedł z inicjatywą uruchomienia podobnego periodyku dla dzieci. Stał się nim „Magazyn dla Dzieci. Dziennik użytecznych i przyjemnych wiadomości” (1835–1837), tygodnik a w ostatnim roku istnienia pisma miesięcznik. W deklaracji programowej wydawcy znalazło się stwierdzenie, że periodyk zawierać będzie „różne wiadomości z historii naturalnej, geografii, fizyki, mechaniki”, a także „opisy niedawno odkrytych krajów, zamieszkałych w tychże krajach ludach, ptactwie i zwierzętach”²⁰. Niestety, tak ambitnego programu nie udało się zrealizować, bowiem redakcji brakło — jak należy sądzić — własnej koncepcji prowadzenia pisma i utrzymania jego popularnonaukowego charakteru. Pod koniec istnienia pismo ukazywało się w formie zeszytów monotematycznych w trzech grupach: geografia, historia naturalna, historia świata (biblijna), kładąc nacisk na dydaktyczno-moralizatorski charakter publikowanych tekstów.

Z ośrodkiem warszawskim związany był kolejny periodyk — „Museum Domowe albo Czytelnia Wieczorna” (1835–1839), „dzieło poświęcone historii, statystyce, moralności, naukom, sztukom pięknym i literaturze krajowej”, wydawane przez księgarza Franciszka Salezego Dmochowskiego, także przez niego redagowane. I w tym przypadku twórca powołując tygodnik argumentował swoje przedsięwzięcie brakiem w kraju podobnego w treściach tytu-

¹⁹ F.M.S. [Sobieszczański], *Czasopisma polskie*, [w:] *Encyklopedia powszechna Orgelbranda*, Warszawa 1861, t. 6, s. 342.

²⁰ *Do dzieci*, „Magazyn dla Dzieci” 1835, nr 1, s. 2.

łu²¹. Dmochowski w strukturze treści, jak i w zakresie omawianych tematów wzorował się na dwóch paryskich wydawnictwach „Muzeum Familijnym” i „Mozaice”. Periodyki te zawierały encyklopedyczne wiadomości z dziedziny botaniki, zoologii, historii, geografii, filozofii, a także publikowały biografie sławnych mężów oraz omówienia najnowszych dzieł reprezentujących różne dyscypliny naukowe. Wydawca właśnie z nich czerpał znaczną część artykułów, wzbogacając wiedzę czytelnika polskiego o wiadomości „o nowych dziełach wychodzących w języku polskim i zajmujące z nich wyciągi oraz opisy miast, okolic, obyczajów i podań z krajów przez plemiona słowiańskie zamieszkujących”²². W 1838 roku zmieniona została koncepcja prowadzenia pisma, które stało się periodykiem zdecydowanie literackim.

W latach pięćdziesiątych XIX wieku powstały dwa kolejne periodyki będące przedmiotem charakterystyki: „Księga Świata. Wiadomości z dziedziny nauk przyrodniczych, historii, krajów i ludów, żywoty znakomitych ludzi, podróże, opisy ciekawych miejscowości, wód słynniejszych, odkrycia i wynalazki, ważniejsze zajęcia przemysłowe, obrazy towarzyskie, statystyczne, ekonomiczne” (1851–1863) oraz „Przyroda i Przemysł” (1856–1857). Pierwszy, wzorowany na niemieckim „Buch der Welt”, kontynuował tradycję wydawania w Polsce encyklopedycznych magazynów ilustrowanych, drugi zaś stanowił próbę stworzenia periodyku popularnonaukowego, treściowo ograniczonego do pewnej grupy dyscyplin naukowych.

„Księga Świata”, wydawana w Warszawie, nakładem księgarza Samuela Henryka Merzbacha, pod redakcją Ludwika Janikego i Hipolita Skimborowicza, miała w zamierzeniu wydawcy i redaktorów spełnić oczekiwania czytelników nie tylko w stosunku do całego wachlarza interesujących tematów, ale również atrakcyjnej formy przekazu, odpowiadającej odbiorcy wykształconemu. Bardzo obrazowo wyjaśniono tę kwestię w przedmowie do numeru pierwszego:

Księga Świata — tytuł wybrany dla tego dzieła — najstosowniej odpowiada niewyczerpanej mnogości przedmiotów, stanowiących treść jego i zadanie; cokolwiek przedstawia taką ważność w plątaninie urozmaiconych jego losów, nie powinno mu być obcem, i stanowić dlań prawdziwą księgę świata, której szerokie karty leżą przed nim rozrzucone w nieładzie, zawierając w sobie skarby jego mądrości, postępu i udoskonalenia.²³

Miesięcznik ten był równocześnie jednym z ostatnich z cyklu encyklopedycznych periodyków popularnonaukowych wydawanych w Polsce w XVIII i XIX wieku. Poza efemeryczną inicjatywą wydawniczą krakowskiego druka-

²¹ *Kronika naukowa i literacka*, „Muzeum Domowe” 1835, nr 1, s. 2.

²² „Muzeum Domowe” 1835, nr 52, s. 415.

²³ *Przedmowa*, „Księga Świata” 1851, z. 1, s. 2.

rza i wydawcy Juliusza Wildta, „Skarbczykiem Domowym, pismem poświęconym zabawie i nauce, obejmującym w sobie historię, biografię, nauki przyrodnicze, podróże, powieści, poezje, wiadomości o nowych odkryciach i wynalazkach” (1863). W rzeczywistości jednak w czasopiśmie tym, którego ukazał się zaledwie jeden numer znalazły się wyłącznie teksty historyczne. „Skarbczyk Domowy” redagował Gustaw Czernicki.

Wracając do wspomnianego już tygodnika „Przyroda i Przemysł”, „poświęconego przystępnemu wykładowi wszystkich gałęzi nauk przyrodniczych, praktycznemu ich zastosowaniu do potrzeb życia tudzież najnowszym odkryciom i wynalazkom”, należy przypomnieć, że wydawano go w Poznaniu, nakładem Drukarni Ludwika Merzbacha i pod redakcją Juliana Zaborowskiego, a następnie Felicjana Sypniewskiego. Inicjatorem tego przedsięwzięcia był Julian Zaborowski, entuzjasta popularyzacji nauk przyrodniczych i technicznych. Trzeba z całą mocą podkreślić, że „Przyrodę i Przemysł” uznać należy nie tylko za pierwsze w Polsce czasopismo, które rozpoczęło na szeroką skalę popularyzować nauki przyrodnicze oraz techniczne, ale również którego redakcja nowatorsko pojmowała istotę i potrzebę popularyzacji nauk, a także ich upowszechniania. Program tego pisma wyrażony został słowami:

... widząc potrzebę organu, w którym światły czytelnik znalazł ciekawe przedmioty z zakresu nauk przyrodniczych ile możliwości przystępnie wyłożone, a uczone zawsze gotową sposobność objawienia swych myśli.²⁴

Jako podstawowy warunek istnienia pisma, redakcja zakładała współpracę z krajowymi uczonymi. Niewątpliwie pojawienie się tego periodyku stanowi ważną datę w dziejach polskiego czasopiśmiennictwa popularnonaukowego.

W 1863 roku powstał w Warszawie „Wędrowiec. Pismo obejmujące podróże i wyprawy, połączone z opisem zwyczajów i obyczajów ludów cudzoziemskich, życiorysy sławnych cudzoziemców, powiastki i przekłady z literatury zagranicznej, wiadomości z dziedziny nauk przyrodzonych, przemysłu i technologii, rozmaitości” (1863–1906). Wydawany nakładem drukarza i wydawcy Józefa Ungra, jak wiele innych tytułów przechodził kolejne przeobrażenia, by w końcowym efekcie przyjąć profil czasopisma kulturalno-literackiego, poświęconego krytyce literackiej i artystycznej²⁵.

W początkowym okresie istnienia pisma, redagowanego wówczas przez Władysława Ludwika Anczyca, a następnie Włodzimierza Górskiego i Filipa Sulimierskiego, w obszarze jego zainteresowań znalazła się problematyka ge-

²⁴ Do czytelników, „Przyroda i Przemysł” 1856, nr 1, s. 1.

²⁵ Szerzej na temat „Wędrowca” pisali: J. Z. Jakubowski, „Wędrowiec” (1884–1887), „Prace Polonistyczne” 1947, t. 5, s. 183–211; M. Kabata, *Warszawska batalia o nową sztukę („Wędrowiec” 1884–1887)*, Warszawa 1978.

ograficzna, etnograficzna, przyrodnicza i techniczna. „Wędrowiec” był ostatnim z czasopism powstałych do 1864 roku i lata istnienia tytułu przypadają na drugi z badanych podokresów, zatem jego charakterystyka przeprowadzona zostanie w dalszych fragmentach pracy.

Pierwszy z wyodrębnionych z badanego przedziału czasowego podokresów nazwijmy podokresem retransmisji modeli europejskich. Wydawane wówczas periodyki wzorowały się na publikacjach zagranicznych, głównie angielskich, francuskich i niemieckich, czerpiąc z nich nie tylko elementy struktury wewnętrznej, ale przede wszystkim ryciny oraz gotowe teksty, które tłumaczone na język polski publikowano w wersji pełnej lub skróconej. Bazując na doświadczeniach redaktorów pism zagranicznych, którzy obserwując znużenie odbiorców wydawnictwami albumowymi, zwanymi „magazynami malowniczymi”, również za słuszny uznali fakt, że:

... jeżeli z razu można publiczność przynęcić widokiem licznych obrazków luków i wież gotyckich, rozwalin, zwierząt rozmaitych to wkrótce sama ich mnogość sprawuje unudzenie, a smak powszechny prędko się kształci i od potocznych wiadomości przejść pragnie do artykułów, któreby nie tylko wzrok, ale umysł i wyobraźnię bawiły; że nie artykuły do rycin, ale ryciny do artykułów robić potrzeba.²⁶

Pierwsze polskie XIX-wieczne periodyki popularyzujące wiedzę specjalizowały się w tematyce geograficzno-podróżniczej. I to właśnie one najczęściej korzystały z zagranicznego materiału, odpowiednio przetworzonego na potrzeby krajowego odbiorcy. W „Dzienniku Podróży Morskich i Lądowych” znalazły się przede wszystkim tłumaczone przedruki fragmentów z dzieł geograficznych, relacje z podróży, wspomnienia oraz korespondencje. Z kolei w „Kolumbie” wydawca zamieszczał głównie przedruki z czasopism angielskich i francuskich, takich jak: „Journal des Voyages”, „London Magazine”, „New Monthly Magazine”. Teksty polskie przede wszystkim z „Dziennika Wileńskiego”, „Rozmaitości Warszawskich”, „Tygodnika Petersburskiego” czy „Pszczółki Północnej” pojawiały się sporadycznie. Trudno zatem w odniesieniu do tych czasopism, mówić o jakimś oryginalnym zamyśle programowym ich twórcy. Wydaje się raczej, że wykorzystywał on modę na owe treści, aniżeli świadomie realizował potrzeby popularyzacji nauk geograficznych.

Kolejne periodyki „Przyjaciół Ludu”, „Muzeum Domowe”, „Magazyn Powszechny”, „Magazyn dla Dzieci”, „Księga Świata”, reprezentowały typ „magazynów potrzebnych i pożytecznych wiadomości”. Konstruowane je na wzór ilustrowanych encyklopedii, do których dobór materiału nie podlegał określonej porządkowi formalnemu lub logicznemu. Warto w tym miejscu

²⁶ „Muzeum Domowe” 1835, nr 52, s. 415.

jako przykład przywołać pełne brzmienie tytułu: „Księgi Świata”, w którym określony został jej zakres treściowy: „Księga Świata. Wiadomości z dziedziny nauk przyrodzonych, historii krajów i ludów, żywoty znakomitych ludzi, podróże, opisy ciekawych miejscowości, wód słynniejszych, odkrycia i wynalazki, ważniejsze zajęcia przemysłowe, obrazy towarzyskie, statystyczne, ekonomiczne”. Wszystkie te elementy można w pewnym stopniu odnieść do każdego z wymienionych tytułów, co z kolei stanowi ich wspólną cechę. Także w tych czasopismach znalazły się na zasadzie przedruku teksty z ich zagranicznych pierwowzorów. Przypomnijmy, w „Księdze Świata” publikowano teksty z niemieckiej „Buch der Welt”, zaś redaktorów „Muzeum Domo-owego” inspirowały paryskie wydawnictwa „Muzeum Familijne” i „Mozaika”.

Obserwatorzy polskiego rynku wydawnictw periodycznych zauważyli wówczas, że na ziemiach polskich nastąpił wzrost liczby pism o tym charakterze, co odpowiadało tendencjom ogólnoeuropejskim. Anonimowy autor pisał:

W ostatnich latach przedsiębiorcy księgarscy w Niemczech i we Francji całe księgarstwo zamienili na magazyny z rycinami, na rozmaite zbiory zeszytami wychodzące. O każdym prawie kraju jest podróż malownicza; każda nauka ma swój magazyn.²⁷

W zjawisku tym, widocznym również w naszym kraju, dopatryli się zarówno cech negatywnych, jak i pozytywnych. Negatywne zapewne było dążenie do naśladownictwa wzorów zachodnich, do pozytywów zaś należały wzrost liczby czytelników i chęć czytania. Jednak nadmierne korzystanie z przedruków wydawnictw zagranicznych niepokoiło tak wydawców, jak i redaktorów opowiadających się za koniecznością uprawiania oryginalnej rodzimej twórczości. Ważny ten temat podjęli autorzy artykułów *Kilka słów o przedruku*²⁸ oraz *O tłumaczeniach*²⁹, zamieszczonych w „Przyjacielu Ludu”. Oprócz szeroko omówionych kwestii prawnych, zaakcentowany został wątek patriotycznej postawy wydawców oraz publiczności czytelniczej wobec polskich autorów. Obowiązek publikowania tekstów polskich uzasadniano przede wszystkim „znikczemnieniem języka”, biedą krajowych pisarzy, a ponadto potrzebą pomnażania nikłego w tym względzie dorobku polskiej literatury. Dodajmy, działania te poparte krytycznymi głosami czytelników sprawiły, że coraz liczniej zaczęły pojawiać się teksty autorów polskich, zaś redaktorzy traktowali jako obowiązek skupianie się na tematach krajowych.

²⁷ O handlu księgarskim a mianowicie w Królestwie Polskim, „Muzeum Domo-owe” 1835, nr 40, s. 318.

²⁸ K.M., *Kilka słów o przedruku*, „Przyjaciel Ludu” 1838, nr 1, s. 6–7.

²⁹ S.W., *O tłumaczeniach*, „Przyjaciel Ludu” 1838, nr 45, s. 358–360.

Ważne w tym miejscu jest stwierdzenie, że omawiane periodyki nie zawierały w swoich tytułach bezpośredniego odwołania się do ich popularno-naukowego charakteru. Te o profilu ogólnym, wyposażone w słowa: „księga”, „muzeum”, „magazyn”, „skarbczyk”, informowały jedynie o szerokim i zróżnicowanym wachlarzu omawianych tematów. Również czasopisma o wyraźnym już profilu przyrodniczym, jakim był np. tygodnik „Przyroda i Przemysł”, także nie sygnalizowały wprost zarówno w tytule, jak i podtytule przynależności do tej grupy wydawnictw. Żadna też z redakcji kreśląc program pisma nie użyła słów „popularyzacja” czy też „popularnonaukowy”, zastępując je wyrażeniem „przystępny wykład” lub „popularny”. Zgodnie bowiem z definicją słowa „popularność”, zamieszczoną w *Encyklopedii powszechnej* Orgelbranda, drugie jego znaczenie określono słowami:

... pisarstwo lub w ogóle wystawianie się w przedmiotach nawet ściśle naukowych przystępne i zrozumiałe dla ogółu a przynajmniej dla ludzi specjalnie z tymi naukami nieobeznanych. Wykład podobnie przystępny zwie się popularnym³⁰.

Kwestię tę szerzej omówili redaktorzy „Przyrody i Przemysłu” w artykule *Na czym polega forma popularna w naukach przyrodzonych?*³¹ Wskazali również na Francuzów, którzy jako „pierwsi poczęli torować drogę do jasności wykładu zbliżającego naukę do pojęcia ogółu”³².

Obecność owych określeń stała się zatem pomocna przy próbie wyodrębnienia badanych tytułów spośród licznej grupy wydawanych wówczas periodyków, podejmujących na swoich łamach również tematy popularyzujące naukę.

Bardzo istotne jest także zwrócenie uwagi na kwestię rozumienia przez twórców, redaktorów, wydawców istoty zadania, którego się pojęli. Wyjaśnienie tego problemu jest możliwe dzięki prześledzeniu artykułów programowych oraz innych odredakcyjnych materiałów. Podstawowym argumentem przytaczanym przez redakcje przy tworzeniu nowych tytułów była potrzeba wypełnienia luki w piśmiennictwie krajowym. Michał Dembiński wyjaśniając zamysł wydawania dla publiczności polskiej pisma, „opisom podróży i wszelkim przedmiotom z odkryciami nowych krajów, nowych społeczeństw, równie jak z cywilizacją, zwyczajami, obyczajami i osobliwościami połączonymi”, ubolewał nad brakiem w Polsce podobnego wydawnictwa, które dawałoby „wyobrażenie dokładne o wszystkim, co pod względem postępu cywilizacji przede wszystkim wiedzieć powinniśmy”³³. Zatem potrzebę popularyzacji nauki

³⁰ *Encyklopedia powszechna S. Orgelbranda*, t. 21. Warszawa 1865, s. 338.

³¹ *Na czym polega forma popularna w naukach przyrodzonych?* „Przyroda i Przemysł” 1856, nr 45, s. 363–364.

³² Tamże, s. 365.

³³ „Dziennik Podróży Lądowych i Morskich” 1827, nr 1, s. 3.

łączył z podniesieniem poziomu umysłowego społeczeństwa, również poprzez literaturę, która miała zaspakajać ciekawość i równocześnie bawić.

Także F. S. Dmochowski, wydawca „Muzeum Domowego” — przypomnijmy — uznał, że brak w Polsce:

... takiego pisma, któreby umieszczało wiadomości o nowych dziełach, wynalazkach, ulepszeniach, instytucjach, zakładach, zgoła któreby dawało obraz nieustającego nigdy postępu prawdziwej cywilizacji.³⁴

Wiedza o postępie w obrębie różnych dyscyplin naukowych gwarantowała społeczeństwu — w opinii redakcji — świadomy w nim udział.

Bardziej literacką formę, swojej programowej wypowiedzi nadał wydawca „Księgi Świata” — S. M. Merzbach, Twierdził on bowiem, że:

... osiągnięcia uczonych nie mogą pozostać bez użytku dla ogółu, nie powinny uchylać się od oka jego; rozpowszechnienie i rozrzucenie ich łupu musi być zadaniem dzieł tego rodzaju jak nasze.³⁵

Należało zatem wiedzę o pracy uczonych i ich osiągnięciach naukowych upowszechnić wśród szerokiego ogółu społeczeństwa, nadając publikowanym tekstom formę odpowiednią do poziomu odbiorcy, a także „wymagań postępu”.

Nowatorski pogląd na istotę popularyzacji nauk zaprezentowali twórcy i redaktorzy „Przyrody i Przemysłu”. Dostrzegając ogromny postęp w obrębie nauk przyrodniczych i jego wpływ na poziom życia codziennego głosili konieczność nawiązania kontaktu między pracującymi uczonymi a społeczeństwem. Upowszechnianie informacji o ich pracach badawczych, uzyskanych wynikach sprzyjać miało przede wszystkim podnoszeniu poziomu umysłowego czytelników, gdyż stworzone w ten sposób:

... podwaliny nowoczesnej oświaty, z jednej bowiem strony, oświetlając uszlachetniając ród ludzki, z drugiej zaś podając środki do polepszenia bytu materialnego, torują mu drogę do szczęśliwości doczesnej.³⁶

Ważne jest to stwierdzenie, głównie ze względu na fakt dostrzeżenia, obok popularyzacji nauki również potrzebę jej upowszechnienia. Poddali również krytyce jakość polskiej literatury popularnonaukowej, w liczbie której zdecydowaną większość stanowiły przekłady lub przeróbki tekstów zagranicznych³⁷. Na konieczność udziału uczonych w formowaniu kształtu pisma popularnonaukowego i zamieszczanych w nim tekstów zwrócili także uwagę redaktorzy „Przyjaciela Ludu”, kierując prośby by wydawnictwo:

³⁴ *Kronika literatury i wiadomości naukowych*, „Muzeum Domowe” 1835, nr 1, s. 2.

³⁵ *Przedmowa*, „Księga Świata” 1851, nr 1, s. 2.

³⁶ *Do czytelników*, „Przyroda i Przemysł” 1856, nr 1, s. 1.

³⁷ *Na czym polega forma popularna w naukach przyrodzonych?*, „Przyroda i Przemysł” 1856, nr 45, s. 363–364.

... talentami swoimi i zebranych wiadomości skarbem w chlubnym lecz trudnym zadaniu rozszerzania pożytecznych wiadomości pomiędzy wszystkie klasy mieszkańców, radą i światłem swoim łaskawie wspierać chcieli.³⁸

Niewątpliwie osiągnięciem krajowych wydawców było zrozumienie potrzeby podjęcia zadań w zakresie popularyzacji nauki oraz szukanie różnych form uczynienia jej powszechnie dostępną, a więc kierowanie przekazu do wszystkich warstw społeczeństwa. Zadania te podjęli jedynie księgarze i wydawcy bez jakiegokolwiek wsparcia instytucji państwowych. Można zatem uogólnić, że była ona przejawem indywidualnych działań grupy ludzi zachęconych powodzeniem wydawnictw zagranicznych oraz świadomych konieczności przeniesienia owych doświadczeń na grunt polski i że nie przyjęła ona formy instytucjonalnego zorganizowania. Warto również zaznaczyć, że w podokresie tym pojawiło się pierwsze popularnonaukowe czasopismo dla dzieci, w formie bardzo uproszczonej, łączące elementy popularyzacji z elementami wychowania moralnego.

Ewoluowała również struktura wewnętrzna badanych periodyków, choć trzeba podkreślić, że owe przeobrażenia nie miały charakteru zmian radykalnych. Do podstawowych elementów owej struktury należały: część artykułowa oraz mniej lub bardziej rozbudowana część informacyjno-recenzycyjna. Ten klasyczny podział możemy odnieść niemal do każdego z przywołanych wydawnictw. Różnicowała je jedynie zawartość drugiego elementu struktury, na którą składały się informacje o charakterze bibliograficzno-sprawozdawczym, a więc recenzje i omówienia dzieł polskich oraz zagranicznych, sprawozdania z działalności towarzystw naukowych, krótkie informacje z różnych dziedzin nauki, techniki, przemysłu. Przyjmowały one nazwy: przegląd, kronika, sprawozdanie lub rozmaitości.

Brak natomiast tych elementów w takich czasopismach jak „Przyjaciel Ludu”, „Magazyn Powszechny” czy też „Księga Świata”. Kolejność publikowanych w nich tekstów była zupełnie przypadkowa.

Pewną w tym względzie odmiennością charakteryzowało się czasopismo „Przyroda i Przemysł”, tygodnik składający się z trzech części: teoretycznej, praktycznej i informacyjnej. Twórcy pisma informowali czytelników, że w pierwszej znajdować się będą teksty reprezentujące różne dyscypliny z zakresu nauk przyrodniczych w ujęciu teoretycznym, w drugiej — materiały wskazujące na możliwość praktycznego wykorzystania osiągnięć tych nauk w przemyśle, rzemiośle oraz życiu codziennym; w trzeciej natomiast zaplanowano zamieszczanie informacji objętych wspólnym tytułem „Ruch naukowy literacki krajowy”. Wprowadzenie drugiego działu jeszcze raz potwierdza świadome działania redakcji w zakresie popularyzacji nauki i jej upowszechniania.

³⁸ [Od wydawcy], „Przyjaciel Luda” 1835, nr 1, s. 8,

Z powyższych informacji wynikają już pewne stwierdzenia dotyczące zawartości treściowej badanych czasopism. Jako podstawowa nasuwa się uwaga, że można je podzielić na dwie zasadnicze grupy: periodyki o treści ogólnej oraz o treściach specjalnych.

Pierwszą tworzyły przywołane powyżej pisma o charakterze magazynów: „Przyjaciół Ludu”, „Magazyn Powszechny”, „Księga Świata”, których zakres treściowy wyjaśniały np. dodatki do tytułu. Program tych pism zakładał — przypomnijmy — zaznajamianie czytelników z relacjami słynnych wypraw odkrywczych i naukowych, przyrodą, zwyczajami oraz kulturą materialną mieszkańców egzotycznych krajów, zwyczajami tubylczej ludności, egzotyczną florą i fauną, historią cywilizacji, różnymi zjawiskami przyrodniczymi, biografiami wybitnych przedstawicieli nauki, sztuki, kultury, opisami ciekawych obiektów architektonicznych. W mniejszym natomiast zakresie popularyzowano dzieje ojczyste, geografię, etnografię czy też sylwetki wybitnych Polaków. Sporo natomiast miejsca we wszystkich pismach zajmowały opisy odkryć i wynalazków. Pojawiły się też teksty literackie, opowiadania, fragmenty powieści, wiersze zazwyczaj o zabarwieniu moralno-wychowawczym.

Drugą grupę stanowiły czasopisma o treściach specjalnych, a pośród nich periodyki geograficzno-podróżnicze („Dziennik Podróży Lądowych i Morskich”, „Kolumb”), a także nastawione na popularyzację nauk przyrodniczych. Geograficzno-podróżniczym poświęcono wiele uwagi w pierwszej części artykułu, drugie zaś, reprezentowane jedynie przez „Przyrodę i Przemysł”, warto skomentować paroma zdaniem.

Pomocą w określeniu zawartości treściowej „Przyrody i Przemysłu” okazały się roczne spisy treści, publikowane w układzie działowym. Zgodnie z tym układem można wyodrębnić grupy tematyczne: opisy krajów i okolic, podróże, wędrówki, mineralogia i paleontologia, fizjologia, chemia, fizyka i meteorologia, astronomia, botanika, zoologia, rolnictwo, leśnictwo, przemysł. Ważne jest również podkreślenie faktu, że redakcja pisma prowadziła dyskusje na temat „ustalenia polskiego słownictwa chemicznego”, w której udział wzięli wybitni polscy uczeni.

Współpraca redakcji z uczonymi w badanych czasopismach nie miała charakteru stałego, opartego na regularnych kontaktach. Dobór autorów w czasopismach geograficzno-podróżniczych, a także w „Muzeum Domyowym”, „Magazynie Powszechnym” czy też „Księdze Świata” był przypadkowy, zważywszy, że w większości wypełniały je — jak już wspomniano — tłumaczenia lub przeróbki dzieł zagranicznych.

Wielokrotne narzekania wydawców na małą liczbę polskich współpracowników wpłynęły niewątpliwie na coraz ściślejszy związek z krajowymi uczonymi, zarówno pod względem tematycznym, jak i autorskim. W odezwie do czytelników wydawcy „Przyjaciół Ludu” dziękowali „wszystkim uczonym

mężom” za dotychczasową współpracę, zachęcając równocześnie do dalszych ściślejszych kontaktów. W rzeczywistości jednak większość tekstów publikowana była anonimowo. Podobną uwagę należy odnieść do „Księgi Świata”, choć w tym przypadku artykuły sygnowano zazwyczaj inicjałami. Pojawiły się także polskie nazwiska m.in. Juliana Bartoszewicza — historyka, kustosza Biblioteki Szkoły Głównej, Seweryna Gołębiowskiego — historyka, bibliotekarza Ordynacji Zamoyskich, Adriana Krzyżanowskiego — matematyka, fizyka, a także badaczka dziejów ojczytych.

Lista polskich autorów publikujących w „Magazynie Powszechnym” była obszerna. Znalazły się na niej nazwiska znanych krajowych uczonych, a także nauczycieli oraz kolekcjonerów, w tym m.in. Wacława Aleksandra Maciejowskiego — badaczka dziejów literatury polskiej, profesora prawa rzymskiego Uniwersytetu Warszawskiego, Józefa Żachowskiego — magistra filozofii, nauczyciela fizyki, Antoniego Żyszkiewicza — nauczyciela fizyki naturalnej, Wincentego Hipolita Gawreckiego — profesora Uniwersytetu Warszawskiego, zasłużonego badacza dziejów ojczytych, kolekcjonera materiałów źródłowych.

O ścisłą i systematyczną współpracę z polskimi uczonymi dbali także wydawcy „Przyrody i Przemysłu”. Należeli do nich m.in. Joachim Lelewel — historyk, numizmatyk, bibliograf, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, Emil Czryniański — profesor chemii w Uniwersytecie Jagiellońskim, Teofil Cichocki — chemik rolny, pionier chemii rolnej w Polsce, profesor Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa w Marymoncie, a także związany z tą uczelnią Wojciech Jastrzębski — przyrodnik. Na liście stałych współpracowników znaleźli się również Hipolit Cegielski — wielkopolski przemysłowiec, działacz społeczno-oświatowy, także wydawca oraz Wojciech Urbański — filozof, historyk, bibliotekarz Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego, ponadto nauczyciel matematyki i fizyki.

Wszystkie badane czasopisma adresowano do szerokiego kręgu czytelników, przeznaczając je do powszechnego czytania. Wydawcy „Dziennika Podróży Lądowych i Morskich” w artykule wstępnym podkreślali, że pismo winno:

... bawić czytelników, zaspakajać ciekawość i nieść wszystkie te przymioty, jakie w ogólności własnością są lub być powinny pism, przeznaczonych do powszechnego czytania.³⁹

Z kolei redakcja „Muzeum Domowego” swoje wydawnictwo kierowała do „czytelnika krajowego”, zaś wydawcy „Magazynu Powszechnego” publikowane teksty przeznaczali dla „jak największej masy czytelników”. Redaktorzy „Księgi Świata” uznali, że winna ona docierać do „każdego myślącego człowieka”, a adresatem „Przyrody i Przemysłu” miał być „światły czytelnik”.

³⁹ „Dziennik Podróży Lądowych i Morskich” 1827, nr 1, s. 5–6.

Twórcy periodyku „Przyjaciół Ludu” nie określili bezpośrednio swojego odbiorcy, zaznaczając, że było to „jedyne w naszej prowincji rozszerzeniu oświaty pomiędzy ludem poświęcone pismo”⁴⁰. Należy jednak zauważyć, że poziom prezentowanych tekstów i różnorodność materiałów zdecydowanie przeczy, że było to wydawnictwo przeznaczone jedynie dla ludu.

Niewątpliwie osiągnięciem tego okresu stało się pojawienie pierwszych popularnonaukowych czasopism dla dzieci.

W drugim okresie wyznaczonym datami 1864–1900 powstało zaledwie 7 nowych popularnonaukowych czasopism. Jest to fakt o tyle zaskakujący, że funkcjonujące wówczas hasła pozytywistyczne kładły szczególny nacisk na potrzebę popularyzacji nauki wśród szerokich mas społeczeństwa. W latach tych, nazwanych okresem tworzenia własnych wzorów — zdecydowanie zerwano z modelem ilustrowanych magazynów encyklopedycznych, kładąc nacisk na periodyki o profilu przyrodniczym. Nowością było pojawienie się pierwszych czasopism popularnonaukowych dla młodzieży oraz poświęconych ochronie zdrowia. Wprowadzono także do obiegu słowa „popularyzacja” i po raz pierwszy użyto go w odniesieniu do czasopisma. Z okresem tym wiąże się jeszcze jedno ważne wydarzenie — powstanie „Wszechświata”, najdłużej ukazującego się w Polsce periodyku popularnonaukowego.

W 1871 roku na rynku wydawnictw periodycznych pojawił się jako inicjatywa prywatna ilustrowany kwartalnik „Przyrodnik” (1871–1879), wydawany we Lwowie pod redakcją Leopolda Wajgla i Mariana Łomnickiego. W rok później czasopismo zmieniło częstotliwość ukazywania się na sześciotygodnik. W artykule programowym wydawcy bardzo lakonicznie zaznaczyli, że pismo zawierać będzie „wiadomości przyrodnicze dotyczące naszego kraju i zagranicy oraz przyrodniczy ruch bibliograficzny”⁴¹. Działaniom tym towarzyszyć miała dbałość o wysoki poziom publikowanych tekstów. W rzeczywistości jednak pismo prezentowało niską jakość zamieszczanych tekstów, ubogie też było pod względem graficznym.

W rok później, ważna data w dziejach polskiego czasopiśmiennictwa popularnonaukowego, ukazał się pierwszy numer „Przyrody i Przemysłu” (1872–1881), „tygodnika popularnonaukowego poświęconego rozpowszechnianiu nauk przyrodniczych i ich zastosowaniu do przemysłu”. Założony, wydawany i redagowany w pierwszym okresie istnienia pisma przez Karola Hertza, tytułem, formą zawętrzną oraz treścią nawiązywał do swego poprzednika. Należy podkreślić, że właśnie w odniesieniu do tego czasopisma po raz pierwszy użyto określenia „popularnonaukowy”. W ciągu swojej dziesięcioletniej historii, pismo zmieniało zarówno właścicieli, jak i redaktora. Ostatnim jego wydawcą była firma Gebethnera i Wolfa, zaś redaktorami — Josef Lesman, a następnie od 1880 roku Karol Jurkiewicz.

⁴⁰ „Przyjaciół Ludu” 1835, nr 56, s. 400.

⁴¹ *Od redakcji*, „Przyrodnik” 1871, nr 1, s. 2.

W pewnym zakresie periodyk ten kontynuował linię programową swojego poprzednika, kładąc jednak nacisk na równorzędne traktowanie popularyzacji nauk oraz ich upowszechniania. W czasopiśmie miały być publikowane zarówno artykuły informujące o postępie nauk i opisujące możliwość praktycznego zastosowania, głównie w przemyśle. W artykule programowym *Nauka i użyteczność* redaktor, wskazując na ścisły związek między teorią i praktyką (w tym znaczeniu między nauką a przemysłem) podkreślał, że „jednoczesny rozwój nauki i przemysłu, powinno być zadaniem każdego narodu”⁴².

Czasopiśmiennictwo popularnonaukowe dla młodzieży reprezentował wydawany w Warszawie „Świat” (1876–1881), pierwotnie dwutygodnik, a od 1880 roku tygodnik. Inicjatorem jego powstania i wieloletnim redaktorem był Józef Adam Wiślicki — pisarz, publicysta, drukarz i wydawca. W opinii redakcji pismo miało „uzupełniać naukę szkolną, służyć na chwile rekreacji, oznajmiać w ojczystym języku z tem wszystkim, co młodzież poza obrębem szkolnym nabywać powinna”⁴³. Wydawcy kładli szczególny nacisk na potrzebę samokształcenia młodzieży, uzasadniając to zbyt ubogimi w nowoczesne treści programami szkolnymi, jak również pomijaniem ich w podręcznikach szkolnych. Propagowali samodzielność myślenia, systematyzowania faktów, wyciągania wniosków, co z kolei sprzyjać miało wykształceniu umiejętności poznania otaczającego świata⁴⁴.

Kolejną nowością na rynku wydawnictw periodycznych było pojawienie się „Zdrowia” (1877/78–1879/80), czasopisma popularnonaukowego poświęconego naukom przyrodniczym oraz higienie i ochronie zdrowia. Dwutygodnik ten związany z ośrodkiem warszawskim wydawał Józef Brzeziński. Twórcy pisma, występując ostro przeciwko tzw. domowym metodom leczenia chorych, główne punkty swojego programu wyrazili słowami:

... nie nauczając jak utracone zdrowie przywracać, wskazywać będziemy jak posiadane zachować. Nie podając rad jak chorych leczyć, będziemy objaśniać jak ich pielęgnować w chorobie.⁴⁵

Również w tym przypadku redakcja zwracała uwagę na konieczność publikowania tekstów dopełniających treści nauczania zawarte w programach szkolnych i podręcznikach, głównie w zakresie nauk przyrodniczych⁴⁶.

Wskrzeszenia lwowskiego „Przyrodnika” podjął się tarnowski nauczyciel gimnazjalny Zygmunt Morawski. Nowy „Przyrodnik” (1879–1887), „dwutygo-

⁴² *Nauka i użyteczność*, „Przyroda i Przemysł” 1872, nr 1, s. 3.

⁴³ *Od Redakcji*, „Świat” 1876, nr 1, s. 35.

⁴⁴ J. S. Blackie, *Samowychowanie*, oprac. A. Dygasiński, „Świat” 1877, nr 2, s. 2.

⁴⁵ *Medycyna domowa czy higiena?* „Zdrowie” 1877/78, nr 1, s. 1.

⁴⁶ *Kilka słów o naszych wydawnictwach dzieł przyrodniczych*, „Zdrowie” 1878, nr 16, s. 197.

dnik popularny poświęcony naukom przyrodniczym”, stał się wkrótce organem Oddziału Towarzystwa Rybackiego w Tarnowie. Uzasadniając zamysł powołania nowego tytułu wydawca zaznaczył, że przede wszystkim zostanie rozszerzony program lwowskiego poprzednika i adresowanie go do liczniejszej grupy odbiorców.

Zakres treściowy pisma przedstawiony w jego prospekcie obejmować miał szeroki wachlarz tematów z dziedziny botaniki, zoologii, mineralogii, uwzględniających najnowsze odkrycia oraz informacje z życia organizacyjnego i przeglądy nowości na rynku wydawnictw przyrodniczych. Teksty te, zgodnie z intencją wydawcy, koncentrowały się przede wszystkim na problematyce krajowej. W rzeczywistości jednak publikowane artykuły raczej przypadkowo dobrane, wykraczały poza ten zakres i omawiały również wynalazki techniczne oraz spostrzeżenia meteorologiczne.

W 1886 roku w „Kurierze Warszawskim” Bolesław Prus zamieścił następujące zdania:

Wśród powszechnej obojętności dla zadań naukowych znalazła się garstka ludzi usiłujących obudzić w swoich ziomkach zmysł do natury i wiedzy. Ekscentrycy ci wydają pismo przyrodnicze — „Wszechświat” — w ten sposób, że do każdego z łaskawych prenumeratorów dopłacają rocznie trzy ruble. Są to uczeni polscy.⁴⁷

Dostrzeżenie przez pisarza roli i znaczenia tej inicjatywy wydawniczej wydaje się ze wszech miar słuszne, a określenie polskich uczonych „ekscentrykami” w pełni oddaje odbiór w polskim społeczeństwie hasła popularyzowania nauki i stosunek do nich. Mimo trudności natury finansowej, kłopotów z uzyskaniem opracowanych na odpowiednim poziomie materiałów pismo utrzymało się na rynku polskich wydawnictw periodycznych i funkcjonuje do chwili obecnej.

„Wszechświat” powstał w 1882 roku, w Warszawie jako niezależna inicjatywa grupy profesorów i wychowanków Szkoły Głównej, świadomych potrzeby popularyzacji szeroko rozumianych nauk przyrodniczych w społeczeństwie polskim. Wzorowany na londyńskim tygodniku przyrodniczym „Nature”, przeniósł na grunt polski nie tylko podstawowe jego założenia programowe, ale również rozszerzył je o inne ważne cele, jak np. poznanie i ochrona przyrody ojczystej, integracja środowisk naukowych ze wszystkich zaborów oraz prezentacja działalności i osiągnięć towarzystw naukowych. Koordynatorem wszelkich działań w pracy redakcyjnej tygodnika był Bronisław Znatowicz — chemik, działacz społeczny i oświatowy, niestrudzony popularyzator nauki, redaktor „Wszechświata” do 1914 roku, czyli przez okres 33 lat⁴⁸. Pojawienie

⁴⁷ Prus o „Wszechświecie”, „Kurier Warszawski” 1886, nr 358b.

⁴⁸ M. Musiał, *Wczoraj i dziś czasopisma „Wszechświat”*, „Wszechświat” 2005, nr 7/9, s. 190.

się tego czasopisma, stanowi znaczące wydarzenie w historii nie tylko polskiego czasopiśmiennictwa popularnonaukowego, ale prasy w ogóle.

Drugi z wyodrębnionych podokresów, w porównaniu z pierwszym nie cechuje już owa różnorodność typów czasopism popularnonaukowych, tak pod względem formy, jak i zakresu omawianych treści. Wydawcy powoli rezygnowali z periodyków o charakterze magazynowym oraz encyklopedycznego ujmowania publikowanego materiału, na rzecz powoływania tytułów z wyodrębnioną strukturą wewnętrzną — typową dla wydawnictw periodycznych oraz o określonej specjalizacji tematycznej. W formie magazynów wydawane były jedynie dwa tytuły — „Świat” i „Wędrowiec” (ten ostatni w okresie kolejnych przekształceń). W nowo powstałych tytułach zdecydowanie dominował tekst, ilustracja jedynie go uzupełniała, razem tworząc kompozycyjną całość.

Niewątpliwie na ich rozwój, a przede wszystkim specjalizację tematyczną wpływ wywarły hasła pozytywizmu, skierowane głównie na nauki przyrodnicze, postęp techniczny, a których zdobycze sprzyjać miały podniesieniu poziomu życia społeczeństwa. Prym zatem wiodły periodyki popularyzujące szeroko rozumiane nauki przyrodnicze: lwowski i tarnowski „Przyrodnik”, „Przyroda i Przemysł”, „Zdrowie”, „Wszechświat”, „Odczyty”.

Na konieczność zwiększania liczby publikacji zarówno książkowych, jak i periodycznych z zakresu nauk przyrodniczych zwrócił uwagę wydawca „Zdrowia” w artykule *Kilka uwag o naszych wydawnictwach dzieł przyrodniczych*⁴⁹. Dostrzegając ich brak na krajowym rynku wydawniczym podkreślił, że:

... potrzeba takich dzieł jest bez zaprzeczenia wielka i nieustannie wzrasta, ponieważ nauki przyrodnicze z coraz większą stanowczością zaczynają wchodzić do programu średniego wykształcenia i widoczne nawet zaczynają być konieczną częścią składową wychowania kobiety.⁵⁰

Jakże dobitnie i wymownie wyraził swoją w tym względzie opinię Bronisław Znatowicz — twórca i redaktor „Wszechświata” — w artykule *W sprawie naszych wydawnictw*, krytycznie odnosząc się do przeszłości:

Był to czas w naszym kraju, kiedy o żadnej działalności z celem naukowym nie mogło być mowy. Nadmierny rozwój prądów idealistycznych, roztkliwienie, rozmarzenie się narodu, aż nadto zrozumiałe dla historyków owych czasów, nie mogło wpływać na wyrobienie zamiłowania do „zimnej”, jak wówczas mówiono, nauki. Cały zastęp ludzi nauki z owej epoki, redukuje się do kilkunastu wytrwał-

⁴⁹ *Kilka uwag o naszych wydawnictwach dzieł przyrodniczych*, „Zdrowie” 1878, nr 16, s. 197–199.

⁵⁰ Tamże, s. 198.

szych lub z obowiązku za postępowaniem dążących. Cały dorobek umysłowy stanowi niewielka liczba książek elementarnych.⁵¹

Przełomu dokonać miało natomiast pokolenie wychowanków Szkoły Głównej. Niewątpliwie im też należy przypisać nowoczesne zdefiniowanie pojęcia popularyzacji nauki oraz określenie hierarchii zadań, które z takiego pojmowania wypływały.

Warto w tym miejscu odwołać się do wypowiedzi wydawcy i redaktorów dwóch najbardziej reprezentatywnych periodyków tego okresu „Przyrody i Przemysłu” a także „Wszehświata”, którzy wielokrotnie podejmowali ten temat, prezentując własne stanowiska wobec społecznej funkcji popularyzacji nauki.

W artykule *Nauka i lud*, opublikowanym w „Przyrodzie i Przemysle”, Bronisław Reichman udawadniał, że popularyzację, czyli „uprzystępnienie nauk przyrodniczych”, zaliczyć należy do najważniejszych osiągnięć XIX wieku⁵². W dalszych fragmentach swojej wypowiedzi podkreślał:

... mięły te czasy, gdy nauka była dostępna dla nielicznych tylko wyjątków, gdy uczeni trzymali w tajemnicy swe odkrycia, bojąc się aby ich ucho profanów nie zbezcześciło.⁵³

Uczeni świadomi ważności i celowości owych zadań coraz chętniej publikowali teksty popularnonaukowe, wygłaszali odczyty, a tylko nieliczni wyznawali pogląd, że „popularyzacja jest gwałtem zadaniem nauce”. Popularyzacja jako forma komunikowania między uczonymi a społeczeństwem gwarantowała nie tylko powszechniejszy dostęp do jej osiągnięć, ale również sprzyjała rozwijaniu zainteresowań u młodych odbiorców, przyszłych adeptów nauki.

Ten sam autor w innej publikacji pt. *Przeciwnicy popularyzacji* wyjaśniał, że „popularyzacja nie polega na opuszczaniu trudnych kwestii, ale na przystępnym ich przedstawianiu”, ponadto podkreślał, że stanowi ważny wyznacznik postępu cywilizacyjnego — zmusza „badaczy do zejścia ze swych katedr uniwersyteckich, aby pogawędzić z rolnikiem i rzemieślnikiem”⁵⁴.

Także redakcja „Wszehświata” świadoma trudności wynikających z podjęcia tychże zadań i odwołując się do przykładów oraz doświadczeń państw Europy Zachodniej wskazywała na konieczność współpracy w zakresie popularyzacji nauki z najwybitniejszymi przedstawicielami grupy uczonych.

⁵¹ B. Znatowicz, *W sprawie naszych wydawnictw*, „Wszehświat” 1886, nr 8, s. 113–115.

⁵² B. Reichman, *Nauka i lud*, „Przyroda i Przemysł” 1872/1873, nr 1, s. 1–3.

⁵³ Tamże.

⁵⁴ B. Reichman, *Przeciwnicy popularyzacji*, „Przyroda i Przemysł” 1874, nr 22, s. 253–255.

Popularyzowanie nauki, podkreślali, to obowiązek uczonego, równie ważny jak praca zawodowa. Tak rozumiane działania, skierowane jednak wyłącznie na nauki przyrodnicze oraz techniczne, zgodnie z intencją wydawcy przybierały formę przystępnego wykładu autorstwa znanych przedstawicieli różnych dyscyplin, przejmujących rolę przewodników po nieznanym obszarach nauki.

Popularyzacja nie służyła jedynie upowszechnianiu wiedzy naukowej, pełniła również ważne cele edukacyjne, bowiem w znacznym stopniu uzupełniała braki programowe w zakresie nauk przyrodniczych, zarówno na poziomie szkoły podstawowej, jak również średniej. Autorzy podejmowali tematy związane z problematyką krajową, prezentowali osiągnięcia polskich uczonych i działalność towarzystw naukowych, spełniając tym samym obowiązek patriotyczny. Wielokrotnie czasopisma popularnonaukowe pełniły rolę zastępczą podręczników. Tę opinię możemy głównie odnieść do takich periodyków jak: „Przyroda i Przemysł”, „Zdrowie”, „Wszechświat”.

Zasadnym wydaje się zwrócenie uwagi na fakt, że redakcja „Przyrody i Przemysłu”, wykazując związek między rozwojem nauk przyrodniczych a postępowaniem w przemyśle, w popularyzacji dostrzegła czynnik edukacyjny, także w zakresie podnoszenia kwalifikacji. Wspomniany B. Reichman pisał:

... jestem o tym przekonany, że gdybyśmy podnieśli poziom umysłowy robotników, gdybyśmy ich obznajmili z zasadami fizyki i chemii, to przygotowalibyśmy szerokie pole do wynalazków i ulepszeń, a tym sposobem przyczynilibyśmy się nie tylko do rozwoju oświaty ogólnej, ale i do rozkwitu przemysłu.⁵⁵

Wydawcy mieli również świadomość konieczności różnicowania stopnia trudności przekazywanych treści w zależności od typu odbiorcy. Stanisław Kramsztyk, stały współpracownik „Wszechświata”, w artykule *Nasze zadania* pisał:

... ton popularności różnym być musi, brzmieć będzie inaczej w piśmie ludowym aniżeli w organie dla warstw wykształconych przeznaczonym.⁵⁶

Wydawcy uznali, że sposób pisania zależał od czytelnika, do którego publikacja była adresowana. Obligowało to autorów do posługiwania się słownictwem zrozumiałym, uproszczonym, dzięki czemu czytelnicy mogli łatwo przyswoić sobie treści artykułu. Ta sama redakcja wiele też miejsca poświęciła (nazwijmy to) teoretycznym rozważaniom na temat metod i sposobów popularyzacji nauki.

Zatem, wydawcy w sposób jasny i wyrazisty określali charakter własnego periodyku oraz jego zadania. Zazwyczaj owe deklaracje znajdowały się

⁵⁵ B. Reichman, *Nauka i lud...*, s. 3.

⁵⁶ S. Kramsztyk, *Nasze zadania*, „Wszechświat” 1887, nr 1, s. 2.

w artykułach programowych, rzadziej natomiast w tytułach lub dodatkach do nich. Jedynie dwa czasopisma w podtytułach zawierały określenie „popularnonaukowy” i były to „Przyroda i Przemysł. Tygodnik popularnonaukowy poświęcony rozpowszechnianiu nauk przyrodniczych i ich zastosowaniu do przemysłu” oraz „Zdrowie. Dwutygodnik popularnonaukowy”. Najczęściej natomiast słowo „popularyzacja” pojawia się w artykułach opublikowanych we „Wszechświecie”.

Równie interesująco przedstawiają się przeobrażenia w obrębie struktury wewnętrznej czasopism popularnonaukowych drugiej połowy XIX wieku. Owe zmiany nie są może tak zasadnicze i wrzyste jak to było w okresie poprzednim, jednak dostrzec je można w rozbudowie wyodrębnionego już we wszystkich badanych periodykach działu informacyjno-sprawozdawczego. Typowe dla niego elementy stanowiły: ciekawostki ze świata przyrody, informacje o nowych odkryciach i wynalazkach, publikowane w formie krótkich notatek, przeglądy piśmiennictwa, recenzje, informacje o odczytach, spotkaniach, wystawach, sprawozdania z działalności towarzystw (głównie naukowych), kronika, korespondencje i ogłoszenia.

Pewną natomiast odmienność, a równocześnie oryginalność układu materiału, prezentuje periodyk dla młodzieży i dzieci „Świat”. Na stronie tytułowej każdego numeru redakcja informowała:

Wszystkie artykuły zamieszczone w czasopiśmie „Świat”, ułożone są w takim następstwie, że najprzód idą prace trudniejsze dla dojrzałszej młodzieży, następnie ku końcowi pisma łatwiejsze, aż do zabaw i zajęć dla dzieci.

Taki układ tekstów pozwalał przede wszystkim na wspólne korzystanie z materiału zawartego w periodyku odbiorcom w różnych grupach wiekowych oraz swobodne przechodzenie od zagadnień łatwiejszych do kwestii bardziej złożonych.

Warto w tym miejscu przywołać zasygnalizowaną już kwestię współpracy redakcji czasopism z przedstawicielami świata nauki, bowiem w drugiej połowie XIX wieku związki te były zdecydowanie silniejsze. Przejawiały się one poprzez obecność uczonych w składach komitetów redakcyjnych a także systematyczne zasilanie pism własnymi pracami. Periodyki stawały się więc coraz powszechniejszą formą komunikacji między uczonymi a społeczeństwem. Niewątpliwie współpraca ta widoczna była najbardziej w przypadku dwóch periodyków „Przyrody i Przemysłu” oraz „Wszechświata”, bowiem przystąpiło do niej wielu wybitnych polskich uczonych. W pierwszym z wymienionych czasopism znalazły się m.in. artykuły: chemika Józefa Jerzego Boguckiego, fizyka, przyrodnika, popularyzatora nauki Stanisława Kramsztyka, inżyniera, historyka techniki Feliksa Kucharzewskiego, zoologa, ewolucjonisty, profesora Uniwersytetu Lwowskiego Józefa Nusbauna-Hilarowicza, ornitologa Władysława Taczanowskiego, zoologa, profesora Szkoły Głównej

Warszawskiej Augusta Wrześniowskiego. We „Wszechświecie” publikowali m.in.: wspomniany Stanisław Kramsztyk, a także lekarz bakteriolog, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego Odon Bujwid, matematyk, historyk nauki Samuel Dickstein, chemik organik, profesor Szkoły Głównej Jakub Natanson, botanik, profesor UJ Józef Rostafiński, geolog, paleontolog, profesor Uniwersytetu Lwowskiego Józef Siemiradzki.

„Zdrowie” natomiast artykułami zasilali, wymieniony już Józef Jerzy Boguski i Władysław Taczanowski. Osobnego komentarza wymaga sylwetka Bronisława Znatowicza — chemika, popularyzatora nauk przyrodniczych, współpracownika wielu pism, jednego z redaktorów „Zdrowia”, twórcy i wieloletniego redaktora „Wszechświata”. Wiele niestety tekstów ukazywało się anonimowo bądź sygnowane było inicjałami. Zjawisko to nadal obserwujemy w periodyku dla dzieci i młodzieży „Świat”.

Dodać jednak należy, że wydawcy angażując uczonych w owe popularnonaukowe przedsięwzięcia, mimo że w wykazach widniały nazwiska znakomitych profesorów, nie byli w pełni tymi kontaktami usatysfakcjonowani. Krytyczne uwagi zazwyczaj dotyczyły nieumiejętności, a wręcz niechęci popularnego wypowiedzania się w kwestiach naukowych. Wydawcy bowiem uznali, że podstawowym wyróżnikiem tekstu popularnonaukowego winno stać się dążenie autorów do jasności, a więc zrozumiałości przekazu.

Pora na krótkie podsumowanie. Rozwój czasopism popularnonaukowych w Polsce w ciągu XIX wieku wiązał się nierozzerwalnie z przeobrażeniami zachodzącymi na rynku wydawnictw zagranicznych oraz z przekonaniem o potrzebie retransmisji tych wzorów na grunt polski, początkowo wiernej, odtwórczej, następnie już własnej, opartej na oryginalnej twórczości krajowych uczonych. Różnorodność zadań wpływała zarówno z funkcji popularyzacji, jak również z potrzeb społeczno-oświatowych i edukacyjnych. Niewątpliwie ważną funkcję odegrały tutaj cele patriotyczne, uwarunkowane sytuacją polityczną państwa.

Periodyki w badanym okresie podlegały licznym przeobrażeniom. Owe przekształcenia dotyczyły przede wszystkim formy i struktury. Zmieniała się także ich specjalizacja, rozszerzeniu ulegał krąg odbiorców oraz współpracowników, wywodzących się coraz liczniej z grona ludzi naukę zawodowo uprawiających. Redakcje stawały się bardziej otwarte na dyskusje nad istotą popularyzacji, jej zadaniami i społecznymi oczekiwaniami, a także przejawiały silniejsze dążenia do pogłębiania związków między uczonymi a społeczeństwem. Wyrażając krytyczną ocenę rynku polskich wydawnictw popularnonaukowych, wydawcy podejmowali kolejne próby podnoszenia poziomu merytorycznego, edytorskiego a także inicjowali nowe przedsięwzięcia wydawnicze. Nie wszystkie próby kończyły się sukcesem, potwierdzonym kilkuletnią obecnością na rynku wydawniczym, wysokim poziomem publikowanych tekstów, interesującą szatą graficzną. Większość stanowiły czasopisma krótko-

trwałe, o słabości których decydował brak całościowej wizji pisma, przypadkowość w doborze materiału oraz trudna sytuacja finansowa wydawnictwa, wywołana małą liczbą prenumeratorów.

Podjęta w niniejszej pracy próba przedstawienia fragmentu dziejów czasopism popularnonaukowych w Polsce nie wyczerpuje podjętego tematu. Zasygnalizowane w pracy problemy doprowadziły co prawda do pewnych ustaleń, lecz wymagają dalszych badań i analizy uzyskanego materiału.